

Dominaciones, Virtutes, Potestates

Wszechświat jest tajemnicą, a w jego dzieje nieodwołalnie wpisana została historia człowieka. W swojej książce *Usprawiedliwienie Wszechświata* ks. Michał Heller pisał: „Korzeniami głęboko wrastamy we Wszechświat. Najprawdopodobniej nasze istnienie stało się w ogóle możliwe dzięki temu, że drobny ułamek sekundy po Wielkim Wybuchu zapoczątkowującym ewolucję Kosmosu supergęsta i supergorąca plazma (mieszanka cząstek elementarnych) nie była całkiem równomiernie rozmieszczona w przestrzeni; jej początkowo nieznaczne zagęszczenia sprawiły, że z czasem powstały galaktyki, a potem gwiazdy. Przez kilka miliardów lat we wnętrzach gwiazd zachodziły reakcje jądrowe, by wreszcie dokonała się w nich synteza ciężkich pierwiastków. Być może dzięki temu, że jakaś supernowa wybuchła w pobliżu obłoku pyłu i gazu o odpowiednich rozmiarach zaistniał nasz układ Słoneczny i tak się złożyło, że jedna z jego planet znalazła się w odpowiednich warunkach chemicznych, grawitacyjnych, termicznych i wielu, wielu innych, by na niej mogło zawiązać się prymitywne życie. Pierwotne środowisko nie zdusiło życia w zarodku. Zaczęło się ono rozwijać. I znowu, ileż sprzyjających czynników dało swój wkład do tego rozwoju! Aż wreszcie w mózgu wysoko uorganizowanego ssaka błysnęła pierwsza świadoma myśl. Narodził się Człowiek”¹. Czy mógł to być przypadek? Czy cała ta sieć skomplikowanych zależności i uwarunkowań, które musiały zostać spełnione, aby na horyzoncie dziejów świata mogła pojawić się istota ludzka, daje się satysfakcjonująco wytłumaczyć drobnym ułamkiem procenta w matematycznym rachunku prawdopodobieństwa? A może jest raczej tak, że owa misterna sieć czynników składających się ostatecznie na genezę ludzkości jest po prostu świadectwem fascynującego, trwającego wiele miliardów lat aktu stwórczego, w którym Bóg, niczym genialny artysta tką z przedziwnych kombinacji ustanowionych przez siebie praw materialną strukturę bytu ludzkiego, by ostatecznie, w wieńczącym wszystko momencie uczłowieczenia, tchnąć w jego nozdrza tchnienie życia? (por. Rdz 2, 7). Tak właśnie genezę wszechświata i człowieka interpretuje chrześcijańska antropologia, a przekonanie o tym, że stwórcza moc Boga nie tylko daje początek wszystkiemu temu, co jest, ale również wszystko to utrzymuje w istnieniu, sięgając jako Boska Opatrzność korzeni najgłębszych nawet, rządzących wszechświatem praw, obecne było od zawsze w nauczaniu chrześcijańskich myślicieli. Przekonanie to odnaleźć można również w chrześcijańskiej nauce o aniołach.

W swojej książce *Ojciec Pio. Nadeszła Godzina Aniołów* Giovanni Siena pisał: „Wszechświat, układy planetarne ze swymi słońcami i planetami, miałyby podlegać nadzorowi i pieczy określonego anioła (...). Jest bardzo prawdopodobne, że Opatrzność kierowała stworzeniem za pośrednictwem posługi aniołów (...), przed takim wierzeniem nasz umysł bynajmniej się nie wzdraga. Nie ulega wątpliwości, że Boska Opatrzność – dla celów, których tu nie będziemy roztrząsać, lecz które z pewnością są uzasadnione – kieruje stworzeniem w jego dynamizmie. I jest całkiem prawdopodobne, że w tym celu posługuje się niektórymi « strażnikami » (por. Rdz 3, 24), « pełnymi mocy bohaterami wykonującymi Jego rozkazy » (Ps 103, 20). Bardzo prawdopodobnie aniołowie odgrywają taką rolę”². Podkreśla się również, że to oni mieliby zatem stać na straży prawidłowego funkcjonowania wszechświata, chroniąc go przed różnymi kataklizmami, strzegąc prawidłowego, to znaczy zgodnego z ich orbitami ruchu planet i innych ciał niebieskich, a także czuwając nad harmonią konstytuujących wszechświat praw, tak aby w jego materialnej, a zatem podlegająca przemijaniu strukturze nie wydarzyło się coś, co mogłoby grozić jego zagładą³. I

¹ M. Heller, *Usprawiedliwienie Wszechświata*, Kraków 1984, s. 54-55.

² G. Siena, *Ojciec Pio. Nadeszła godzina aniołów*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2000, s. 50.

³ Por. H. Oleschko, *Aniołów dyskretny lot*, Kalwaria Zebrzydowska 1996, s. 66.

właśnie tego rodzaju zadania – oprócz innych, odpowiednich do miejsca zajmowanego w strukturze bytów – przypisuje się w szczególny sposób aniołom drugiej hierarchii niebiańskiej.

Aniołowie zaliczani przez chrześcijańską tradycję do drugiej hierarchii dzielą się na trzy chóry: Panowania (*Dominations*), Moce (*Virtutes*), Władze (*Potestates*), a święty Alojzy Gonzaga w następujący sposób sławi ich przymioty: „Rozważ najpierw Panowania. Ci aniołowie przedstawiają panowanie Najwyższego Władcy wszechrzeczy i wydają podwładnym sobie rozkazy i polecenia odnośnie służby Bożej w rządach nad światem. Następnie rozważ Moce. Aniołowie tego chóru mocą i potęgą odzwierciedlają nieskończoną Wszehmoc Bożą, dokonują najtrudniejszych rzeczy, a swoją posługą wywołują w stworzeniach cudowne skutki. Po trzecie rozważ Władze. Aniołowie w tym chórze, podobni do sędziów, przedstawiają powagę i władzę Najwyższego Sędziego wszystkich i mają za zadanie trzymać w ryzach rozhukane żywioły przestworzy, odwracając od ludzi wszystko, co mogłoby im przeszkodzić w łatwiejszym osiągnięciu zbawienia”⁴. Podkreśla się również, że to właśnie na aniołach drugiej hierarchii spoczywa w szczególny sposób Boża moc czynienia cudów (Moce), a także władza poskramiania złych duchów (Władze)⁵. Tym jednak co w zasadniczy sposób wyróżnia ich spośród pozostałych dwóch hierarchii niebiańskich, i co jednocześnie stanowi o wszystkich pełnionych przez nich funkcjach, jest sposób, w jaki poznają Boga i rzeczy stworzone. Étienne Gilson, komentując w tej kwestii nauczanie św. Tomasza z Akwinu, pisał: „Dla aniołów drugiej hierarchii Bóg nie jest jedynym przedmiotem poznania, w którym widzą oni racje rzeczy. Poznają je oni w wielości przyczyn powszechnych. Właściwym im przedmiotem poznania jest więc ogólne rozrządzenie środków ze względu na cel. Otóż to powszechne rozrządzenie rzeczy domaga się istnienia licznych wykonawców; są nimi Panowania, których nazwa oznacza władzę, gdyż nakazują one to, co inni powinni wykonywać. Ogólne wskazania tych aniołów otrzymują inni aniołowie, którzy je pomnażają i dzielą w zależności od rozmaitych skutków, jakie mają one wywołać. Aniołowie ci noszą miano Mocy, gdyż udzielają przyczynom powszechnym siły potrzebnej im do bezbłędnego i sprawnego wykonywania ich licznych działań. Tak więc porządek hierarchii anielskiej decyduje o tym, co dzieje się w całym wszechświecie i dlatego możemy słusznie jemu właśnie przypisywać ruch ciał niebieskich, tych powszechnych przyczyn, od których pochodzą wszystkie szczegółowe skutki wywoływane w przyrodzie (...). W końcu na straży ogólnego planu Opatrzności, ustanowionego w Jej dziełach, stoją Potęgi [czyli Władze], których zadaniem jest zapobiegać powikłaniom i szkodliwym zakłóceniom”⁶.

W ten sposób, jak podkreśla św. Tomasz z Akwinu, z miejscem, które zajmują Panowania, Moce i Władze w hierarchii niebiańskiej wiążą się trzy zasadnicze zadania: „Pierwszym jest wyznaczanie tego, co trzeba czynić – to należy i jest właściwe Panowaniom; drugim jest udzielanie koniecznych wyposażań do spełnienia tego – to należy do Mocy; trzecim jest ustalenie, w jaki sposób to, co zostało nakazane lub wyznaczone, może być skutecznie i przez kogo – to należy do Władzy”⁷. Jednocześnie, jak podkreśla św. Tomasz, chór Władz znajduje się w bezpośredniej bliskości pierwszego chóru trzeciej hierarchii – chóru Zwierzchności – który w pierwszym rzędzie odpowiada za konkretną i szczegółową realizację przekazanych im Bożych poleceń...

Aleksander Bańka

⁴ A. Gonzaga, *Świat aniołów*, red. i kom. H. Oleschko, Kalwaria Zebrzydowska 2001, s. 16.

⁵ Por. M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Warszawa 1993, s. 17.

⁶ É. Gilson, *Tomizm*, tłum. J. Rybała, Warszawa 1998, s. 203.

⁷ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i komentarze P. Belch, Londyn 1978, t. 8, s. 76-87; I, 108, 6.